

Sygn. akt: II AKa 192/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Robert Kirejew
	SSA Gwidon Jaworski SSA Piotr Filipiak (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Będzinie Iwony Mirowskiej**

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2016 roku sprawy

A. P. s. T. i A.

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 listopada 2015 roku, sygn. akt XVI K 137/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu w tym punkcie karę pozbawienia wolności łagodzi do 1 (jednego) roku;
2. uchyla rozstrzygnięcie z punktu III i na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach I i II i wymierza oskarżonemu nową karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego A. P. od dnia 5 września 2007 roku do dnia 12 września 2012 roku;
3. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Piotr Filipiak SSA Robert Kirejew SSA Gwidon Jaworski

II AKa 192/16

UZASADNIENIE

A. P. oskarżony został o to, że:

I. w nocy z 4 na 5 września 2007 roku w W. działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia dwukrotnie ugodził swoją żonę H. P. nożem w okolice klatki piersiowej powodując u niej powstanie obrażeń w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej po stronie lewej z których jedna mierzyła 4 cm długości i posiadała dwa kanały, przy czym jeden przebiegał ku dołowi, nieco przyśrodkowo przez lewy przedsionek, lewą komorę serca i worek osierdziowy, zaś drugi przebiegał poziomo i na prawo przechodził przez lewy przedsionek, przelyk i kończył się ślepo w płucu prawym, a druga z ran na skórze mierzyła 2 cm długości i posiadała kanały kończące się ślepo w tkance podskórnej i tłuszczowej nie wnikać do światła jamy opłucnej, które to obrażenia wraz z następstwami tj. krwotokiem do jam opłucnych spowodowały jej zgon, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Będzinie z dnia 6 maja 2005r. za czyn z art. m. in. 157 § 1 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 16.11.2004 roku do 20.09.2005 roku, tj. o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

II. w tym samym miejscu i czasie pobił swojego syna S. P., poprzez w szczególności pchnięcie go nożem w okolice oka, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci: rany kłutej długości ok. 2 cm. w okolicach lewego oczodołu oraz powierzchownego urazu kończyny górnej lewej, które to obrażenia naruszyło prawidłowe funkcjonowanie jego organizmu na okres poniżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się on w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w pkt 1, tj. o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2015 roku, sygn. akt XVI K 137/12, Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonego A. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu, czym wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. ustalając, że działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia H. P., a nadto czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 16 listopada 2004 roku do 20 września 2005 roku kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Będzinie za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. P. karę 10 lat pozbawienia wolności (punkt 1 wyroku).

Uznał oskarżonego A. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia czynu, czym wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., albowiem czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 16 listopada 2004 roku do 20 września 2005 roku kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Będzinie za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. kary i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu A. P. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 2 wyroku).

Na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. P. karę łączną 10 lat pozbawienia wolności (punkt 3 wyroku).

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu A. P. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 5 września 2007 roku do dnia 12 września 2012 roku (punkt 4 wyroku).

Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci dwóch noży kuchennych zapisanych w księdze dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Katowicach pod pozycją 29 jako ślad 7 i 8 (punkt 5 wyroku).

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego A. P. od obowiązku ponoszenia kosztów i opłat w całości.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, który miał istotny wpływ na wynik postępowania poprzez uznanie, iż A. P. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza prowadzi do uzasadnionego wniosku, że czynu tego nie dopuścił się.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem jakkolwiek niektóre argumenty powołane w uzasadnieniu podniesionego w niej zarzutu uznać trzeba za uzasadnione, to jednak ich wymowa nie jest tego rodzaju, aby mogła podważać prawidłowość rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd I instancji.

I tak, w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że jest faktem, iż Sąd I instancji, opierając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne na zeznaniach złożonych przez świadka S. P. w postępowaniu przygotowawczym, nie dokonał oceny ich wiarygodności przez pryzmat zeznań złożonych w śledztwie przez świadka H. M., w których podała ona, że w ramach odgłosów awantury dochodzących z mieszkania rodziny P. słyszała wyłącznie głosy obu mężczyzn, to jest oskarżonego A. P. i świadka S. P., natomiast nie słyszała głosu pokrzywdzonej H. P.. Wskazane zeznania świadka H. M. mogą rzeczywiście wskazywać na to, że świadek S. P. w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (a tylko te mogą stanowić podstawę ustaleń, albowiem Sąd Okręgowy słusznie i zasadnie zdyskredytował wiarygodność zeznań złożonych przez świadka w postępowaniu głównym) zataił fakt swojej kłótni z ojcem. To z kolei mogłoby przemawiać za uznaniem, że zdarzenie, niemniej wyłącznie w jego określonym fragmencie, przebiegało w sposób zrelacjonowany przez oskarżonego A. P. w pierwszych wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym (k. 126 – 128, 150 – 155, 156 – 157), w których podał on, że awantura miała miejsce pomiędzy nim a S. P., zaś do ugodzenia nożem pokrzywdzonej H. P. miało dojść po tym, jak interweniowała ona po ugodzeniu przez niego nożem S. P., przy czym oskarżony podnosił wówczas, iż ugodzenie pokrzywdzonej nożem nastąpiło w mechanizmie biernym. Za takim przebiegiem omawianego fragmentu zdarzenia może przemawiać również to, że fakt kłótni z oskarżonym świadek S. P. przyznał podczas konfrontacji z A. P. (k. 156 – 157).

Jednak, wbrew stanowisku prezentowanemu przez obrońcę, okoliczności naprowadzone wyżej, jakkolwiek rzeczywiście podważają wiarygodność fragmentu zeznań S. P., to jednak nie dają uzasadnionej podstawy do zdyskredytowania całości jego depozycji z postępowania przygotowawczego i w konsekwencji uzasadnionego sformułowania tezy o sprawstwie świadka (w miejsce sprawstwa oskarżonego). Niezależnie bowiem o pozostałych okoliczności, które tezę tą wykluczają, a które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, stwierdzić trzeba, że nie ulega wątpliwości, iż do kłótni miało dojść pomiędzy S. P. a A. P., a zatem ewentualna agresja ze strony świadka w naturalny sposób skierowana byłaby przeciwko oskarżonemu, a nie pokrzywdzonej H. P.. Ponadto to S. P., a nie oskarżony A. P., odniósł obrażenia ciała w postaci rany klutej okolicy lewego oczodołu, co przekonuje o tym, że w ramach zdarzenia nie był osobą atakującą, lecz został zaatakowany, która to okoliczność została zresztą przyznana przez oskarżonego A. P. we wskazanych wyżej wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Wreszcie, gdyby to S. P. miał zaatakować pokrzywdzoną H. P. i ugodzić ją nożem, po czym oskarżony A. P. przeciwstawiając się agresji świadka miałby zaatakować go nożem powodując wskazane wyżej obrażenie ciała, to zdarzenie musiałoby trwać dłużej, zaś taką możliwość wykluczają zeznania H. M., która podała, że zaraz po odgłosie upadku (który niewątpliwie był odgłosem upadku pokrzywdzonej na podłogę) ktoś gwałtownie wybiegł z mieszkania.

Wersji, według której to S. P., a nie oskarżony A. P., miał być sprawcą zabójstwa H. P., nie można również w zasadny sposób wywodzić z zeznań złożonych przez świadka H. M. w ostatnim postępowaniu głównym. Zwrócić bowiem należy uwagę na fakt, że świadek H. M. już w zeznaniach złożonych w pierwszym postępowaniu głównym (zeznania z dnia 15.07.2008r., k. 447, t. III) wskazywała na okoliczności, o których nie tylko nie wspominała w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, ale które z zeznaniami tymi są wręcz całkowicie sprzeczne. Mianowicie H. M. zeznała tutaj, że słyszała jak S. P. kłócił się z matką, krzyczał, że ją zabije, natomiast oskarżony w awanturę tą wtrącał się sporadycznie. Dla przypomnienia warto w tym miejscu wskazać, że w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że słyszała wyłącznie głosy obu mężczyzn, natomiast nie słyszała głosu pokrzywdzonej, co zresztą zwróciło jej uwagę. Co więcej świadek w zeznaniach złożonych w pierwszym postępowaniu głównym podała wyłącznie, że w miesiąc po śmierci pokrzywdzonej, gdy ze względu na

zachowanie S. P. sąsiedzi wezwali Policję, ten nazywając ich konfidentami groził wszystkim sąsiadom, że ich zabije, niemniej nic nie mówiła o tym, aby krzyczał wówczas, że „zarźnie każdego, który wezwał Policję, tak jak to zrobił swojej matce”. Z kolei w kolejnych zeznaniach, to jest zeznaniach złożonych w drugim postępowaniu głównym (zeznania z dnia 08.02.2011r., k. 1024), świadek H. M. podała, że „co S. krzyczał tego nie może powiedzieć”, a ponadto zeznała tutaj, że nie słyszała krzyków oskarżonego, co pozostaje w sprzeczności nie tylko z jej zeznaniami złożonymi w pierwszym postępowaniu głównym, ale także z zeznaniami z postępowania przygotowawczego. Zauważyć także trzeba, że z następujących po sobie zeznań świadka H. M. wynika wyraźna, narastająca niechęć wobec osoby S. P. (najprawdopodobniej spowodowana i uzasadniona jego późniejszym zachowaniem się w miejscu zamieszkania), a zatem także ta okoliczność, oceniana w powiązaniu z brakiem spójności i konsekwencji w składanych zeznaniach, dyskredytuje wiarygodność tych zeznań świadka, na które powołuje się apelujący. W konsekwencji, wobec okoliczności wskazanych wyżej, za wiarygodne mogą zostać uznane wyłącznie zeznania złożone przez świadka H. M. w postępowaniu przygotowawczym (albowiem jako odebrane niemal bezpośrednio po zdarzeniu cechują się wiernością i spontanicznością), te zaś - oceniane w powiązaniu z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie – nie potwierdzają wersji prezentowanej w apelacji.

Wersji tej nie potwierdzają również zeznania świadków G. W. i R. P.. Przywołane przez apelującego zeznania świadka G. W. w świetle negatywnej, potwierdzonej zgromadzonymi dowodami, sylwetki samego oskarżonego A. P., nie dowodzą bynajmniej tezy prezentowanej przez obrońcę. Natomiast zeznania R. P. nie mogą zostać uznane za miarodajne z uwagi na ich niekonsekwencję i brak spójności. W kolejnych składanych zeznaniach świadek R. P. podawał różne, wzajemnie sprzeczne, wersje dotyczące informacji, jakie o przebiegu zdarzenia powziął od S. P., przy czym na marginesie zaznaczyć trzeba, że w żadnej z tych „wersji” nie pojawiło się twierdzenie o tym, aby S. P. wskazał siebie jako sprawcę zabójstwa H. P..

Ponadto, jakkolwiek okoliczność ta nie została podniesiona w apelacji, a wyłącznie w wystąpieniu obrońcy na rozprawie odwoławczej, to jednak warto zaznaczyć, że na ewentualne sprawstwo S. P. nie może w uzasadniony sposób wskazywać fakt, że przed przyjazdem Policji świadek umył się i przebrał. Takie zachowanie S. P. jest zrozumiałe, jeżeli zważyć, że doznana przez niego rana kłuta okolicy oczodołu lewego silnie krwawiła, doprowadzając do silnego zabrudzenia krwią lewej połowy twarzy, przedniej powierzchni szyi oraz obu rąk, co znajduje potwierdzenie w protokole oględzin (k. 46, t. I). Istotne jest przy tym także to, że z opinii biegłego wynika, że plamy krwi pokrzywdzonej ujawnione na koszuli S. P. mogły powstać w wyniku przypadkowego naniesienia, zaś sam świadek nie podjął żadnych działań, które miałyby na celu jej ukrycie, a wręcz przeciwnie rzeczona koszula została przez niego pozostawiona w widocznym miejscu (leżała na stoliku w przedpokoju).

Reasumując stwierdzić trzeba, że żadna z okoliczności, powołanych przez apelującego w uzasadnieniu podniesionego zarzutu, nie podważa prawidłowości rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd I instancji.

Niemniej, niezależnie od powyższej konstatacji, warto w tym miejscu raz jeszcze, w ślad za Sądem I instancji wskazać, że sprawstwa A. P. dowodzą w szczególności następujące okoliczności, oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu.

Mianowicie oskarżony A. P. nie tylko nie zawiadomił o zdarzeniu Policji (uczynił to S. P.), ale co więcej nie udzielił żadnej pomocy pokrzywdzonej, uciekł z mieszkania, a następnie ukrywał się w parku.

We wskazanych wyżej wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 126 – 128, 150 – 155, 156 – 157) oskarżony nie podnosił, aby to nie on, lecz S. P. miał zaatakować pokrzywdzoną nożem, a wręcz przeciwnie nie kwestionował możliwości spowodowania przez siebie u pokrzywdzonej obrażeń ciała przy użyciu noża, a jedynie wskazywał, że miało do tego dojść podczas kotłowania, szamotaniny na wersalce, a zatem, że miały one powstać w mechanizmie biernym (z nadziania), a nie czynnym. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że możliwość powstania stwierdzonych u pokrzywdzonej ran kłutych w mechanizmie biernym została w sposób kategoryczny wykluczona przez biegłą, która wskazała, że za czynnym mechanizmem powstania ran przemawia obecność drugiego zranienia w sąsiedztwie pierwszego oraz rozdwojenie kanału jednej z ran kłutych, gdyż podwójny kanał wklucia z rozdwojeniem bieguna rany powstaje w wyniku wbijania, pociągania i obracania narzędzia w sytuacji nie całkowitego wyciągnięcia

ostrza z ciała ofiary i ponownego wkłucia pod innym kątem, co może wynikać albo z przemieszczenia ciała ofiary albo z ruchu ręki sprawcy. Biegła stanowczo stwierdziła przy tym, że nawet gdyby doszło do upadku, kotłowaniny, nie ma możliwości, aby opisane u pokrzywdzonej obrażenia, w tym rozdwojenie kanałów rany, powstało w mechanizmie biernym (tj. mechanizmie z nadziania). W ocenie biegłej sprawca zadał ciosy stojąc przodem do pokrzywdzonej, uderzając od góry i przyśrodkowo względem linii długiej ciała.

Funkcjonariusze Policji - świadkowie A. D. i M. W. - zeznali, że oskarżony A. P. po zatrzymaniu go w parku w rozmowie z nimi potwierdził, że to on zabił żonę, jednak nie był w stanie podać dokładnych okoliczności zdarzenia tłumacząc, że doszło do niego, gdy był po wpływie alkoholu. Mając w polu widzenia powyższą okoliczność podkreślić trzeba, że relacje pomiędzy oskarżonym a S. P. były tego rodzaju, że w świetle wskazań doświadczenia życiowego niewiarygodnym jest, aby A. P. „wziął winę na siebie” chcąc chronić syna, tym bardziej jeżeli zważyć na właściwości i warunki osobiste samego oskarżonego.

Ogół okoliczności omówionych wyżej dowodzi, że to oskarżony A. P. zadał pokrzywdzonej H. P. ciosy nożem, zaś jeżeli – w ślad za Sądem I instancji - uwzględnić przy tym umiejscowienie zadanych uderzeń, które wymierzone zostały w partie ciała, w których znajdują się najważniejsze dla życia organy, okoliczność w postaci ponowienia pierwszego ciosu, określoną przez biegłą siłę z jaką zadany został cios skutkujący powstaniem śmiertelnej rany, długość ostrza noża, którym posłużył się oskarżony (z opinii biegłej wynika, że długość kanału śmiertelnej rany wynosiła 12 – 13 cm), a nadto brak zainteresowania ze strony oskarżonego losem pokrzywdzonej, wyrażający się zarówno w nie udzieleniu jej pomocy, jak i w ucieczce z mieszkania, to za w pełni prawidłowe i uzasadnione uznać trzeba przypisanie oskarżonemu A. P. popełnienia w zamiarze bezpośrednim czynu wyczerpującego ustawowe znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 kk.

Działając natomiast po myśli art. 447 par. 1 kpk stwierdzić należy, że także kara wymierzona oskarżonemu za ten czyn w żadnym wypadku nie nosi cech rażącej niewspółmierności i ferowana została z pełnym uwzględnieniem tzw. dyrektyw sądowego wymiaru kary, tak iż jest adekwatna zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak i do warunków i właściwości osobistych oskarżonego.

Ze względów porządkowych zaznaczyć trzeba, że jakkolwiek obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, to jednak zarówno podniesiony w apelacji zarzut, jak i argumentacja powołana w jej uzasadnieniu, odnoszą się wyłącznie do czynu przypisanego oskarżonemu A. P. w punkcie I zaskarżonego wyroku. Stąd za wystarczające uznać trzeba poprzestanie na stwierdzeniu, że przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia skutkuje uznaniem za prawidłowe - w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego - również rozstrzygnięcia z punktu II.

Niemniej zważywszy na fakt, że w poprzednim wyroku wydanym w przedmiotowej sprawie, to jest wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 23.01.2012r., sygn. akt XVI K 145/10 (uchylonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.05.2012r., sygn. akt II AKa 155/12), oskarżonemu A. P., za czyn kwalifikowany z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności i w tym zakresie wyrok ten nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego (apelacja prokuratora wniesiona na niekorzyść oskarżonego dotyczyła wyłącznie drugiego czynu), Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu w tym punkcie karę pozbawienia wolności złagodził do 1 roku, albowiem w zaistniałej sytuacji procesowej wymierzenie zaskarżonym wyrokiem oskarżonemu A. P. za ten czyn kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności nastąpiło z obrazą pośredniego zakazu reformationis in peius.

Wskazana zmiana orzeczenia skutkowałą koniecznością wymierzenia A. P. nowej kary łącznej, która wobec nie zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze, orzeczona została w taki sam sposób, jak przyjęty przez Sąd I instancji, a zatem na zasadzie absorpcji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA Piotr Filipiak SSA Robert Kirejew SSA Gwidon Jaworski